

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
"Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, straków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 94.

Wągrowiec, czwartek dnia 14 sierpnia 1930 r.

Rok V.

Przebieg walk o oswobodzenie Warszawy z pod nawału czerwonych carów

w dniach 14, 15 i 16-go sierpnia 1920 roku

Bój pod Radzyminem stoczony w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 r. pod murami Warszawy, stanowił ośrodek głównych zmagani na przedmościu Warszawy. Odbił się w ramach wielkiej bitwy, w której wojsko polskie wraz z całym narodem stanęło do decydującej rozprawy o byt państwa z Rosją sowiecką.

W planie bitwy obrona Warszawy, a raczej obrona na przedmościu Warszawy była uwzględniona jako jedno z zasadniczych i głównych zadań. Naczelny Wódz na pozycje przedmościa Warszawy przeznaczył tę armię, która w dniu 12 sierpnia miała zakończyć odwrót i na przedmościu „krwawo odbić spodziewane ataki” do dnia 16 sierpnia, tj. do dnia w którym nad Wierzbem zbiorą się wojska, przeznaczone do zadania rozstrzygającego ciosu: do uderzenia na tyły i flankę nieprzyjaciela atakującego Warszawę.

Przygotowania do bitwy łączą się z nazwiskiem gen. Sosnkowskiego. Zarządzenia gen. Sosnkowskiego zaznaczyły się również w dziedzinie przygotowania fortyfikacji polowych w głębi kraju.

Gen. Latinik nie zdołał skutkiem różnych przyczyn wypełnić powierzonego mu zadania i pierwszy dzień boju (13 sierpnia) zastał pozycje przedmościa Warszawy nieukończone.

Nastroj oddziałów schodzących na przedmoście był dobry. W organizacji obrony współdziałali oficerowie francuscy, którzy, występując w charakterze technicznych doradców pracowali z całym zapalem. Dowództwo tej armii posiadało dostateczne wiadomości o nieprzyjacielu, a nawet w dniu 13 sierpnia otrzymało, przejętą przez Polaków depeszę rosyjską, która wskazywała kierunki i zadania dywizji rosyjskiej 16 armji. Ostatnie wiadomości o położeniu własnym oraz nieprzyjaciela narzucały myśl, iż pierwsze większe starcie na przedmościu Warszawy nastąpi w okolicy Radzymina.

Marszałek Piłsudski kładł nacisk na opanowanie położenia i w nocy z 14 na 15 sierpnia rozkazał szefowi sztabu generalnego gen. Rozwadowskiemu, pisząc między innymi: „...gdy wszystkie obliczenia są oparte na wytrzymałości Warszawy, nie trzeba się wahać rzucić atak tankowy na masę czyli na Radzymin i w ten sposób przynajmniej na jeden dzień zdobyć spokój dla Warszawy”.

Jednakże w Warszawie na użycie większej ilości czołgów nie zdecydowano się, a nawet popołudniu 14 sierpnia kompanie czołgów oddana gen. Rządowskiemu odebrano, pozostawiając mu tylko 6 czołgów.

W dniu 14 sierpnia nastąpiło przerwanie frontu na odcinku 8 dywizji pod Leśniakowizną. Wtargnięcie dwóch pułków sowieckich pod Leśniakowizną spowodowało cofanie się polskich pułków, które, mając na karku nieprzyjaciela, wpadły do Ossowa, gdzie podówczas kwatrowały kompanie ochotnicze i marszowe.

W Ossowie wywiązał się chaotyczny a krwawy bój, w którym padło kilku oficerów, a między innymi legł zabity kpt. Naterowicz, dzielny oficer suwalskiego pułku, który do Ossowa przywiódł batalion 236 p. p. Padło sporo ochotników, a razem z nimi kapelan 236 pułku, którego nazwisko ustalono po boju. Był to ks. Skorupka.

Walka, która zawiązała się w Ossowie, trwała kilka godzin i długi czas, mimo przewagi Polaków, nie dawała rezultatu i dopiero użycie do przeciwnatarcia baonu 13 p. p. pod dow. por. Szewczyka zmusiło nieprzyjaciela do wycofania się z Ossowa i Leśniakowizny.

Wypadki, jakie rozegrały się 14 sierpnia pod Radzyminem, zmusiły dowódcę frontu do oddania odwodu frontu — 10-tej dywizji dowódcy 1-ej armji.

Na prawem skrzydle była 15 dywizja, która dotychczas nie miała jeszcze większych walk.

W ciężkim położeniu pozostawał natomiast 48 pułk, który utracił łączność z własnym do-

Radość i triumf po polskiej spłynął ziemi...

(W 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą” czyli: „Oswobodzenie Warszawy”)

Srebrzysty brzeg Wisły spłonał łuną krwawą
I obłok pożogi zawisł nad Warszawą,
Który chciał nad polską ziemią przyćmić słońce
Wolności, z poza wzgórz i pól krwi wschodzące.

Nawałnica huczy opentańca zdala
I nadpływa z furją obłąkana fala
Mrozem morderstw wionąc, katorżnym oddechem
Haniebnem ziejąc jeństwem, dziejowym grzechem.

Nad polskie krwi pola zatknęła sztandary
Komuna, którą czerwone wiodą cary —
Załoby motając, nieprzerwaną przedzę —
Przez morza zniszczeń i pożog — ku potędze.

Złowrogi dźwięk wschodu na Polskę się czai —
Echo przekleństw, jęku i świstów nahał,
Co narzucić Jej chce okrutne kajdany
Głodu, łez i nędzy — szkic komun świetlany.

Wągrowiec, dnia 14 sierpnia 1930 r.

Stef. Chojnacki.

Niemcy jawnie krzyczą o rewizję granic!

Berlin, 13. 8. W rocznicę plebiscytu na Prusach Wschodnich, odbyła się przed gmachem Reichstagu w Berlinie wielka manifestacja.

Wygłoszono szereg mów, z których szczególnie zasługuje na uwagę mowa ministra terenów okupowanych Treviranusa: „Z chwilą oswobodzenia od cudzego jarzma prowincji nadreńskich, dla narodu niemieckiego nastąpiła nowa era swobodnego i pokojowego rozwoju. Ale my musimy być rzeczywiście wolni (!). Mamy tu na myśli naszych nieoswobodzonych jeszcze braci z nad Saary oraz rozszarpaną krainę nadwiślań-

ską, tę niezagojoną ranę we wschodniej rubieży Rzeszy.

Nigdy nie pójdzie w niepańięć fakt, że Wilsona niegodziwymi środkami zmuszono do odebrania Prus Wschodnich od Rzeszy i raz jeszcze stwierdzamy, że przyszłość naszego polskiego sąsiada, który mocarstwowe swe stanowisko zawdzięcza w niemałej części przelanej krwi niemieckiej (?), może być zapewniona tylko wówczas, jeżeli między Polską a Niemcami ustana wszelkie różnice zdań i spory, powstałe wskutek niesprawiedliwych (!!) granic”.

Gdańszczanie bredzą...

Gdańsk, 13. 8. W Gdańsku odbył się kongres niemieckiego związku domów. W związku z tem władze gdańskie urządziły szereg przyjęć. Na przyjęciu w dworze Artusa prezydent senatu Sahm wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz radości swojej, iż Związek niemiecki właścicieli domów wybrał Gdańsk na miejsce kongresu i podkreślił, iż członkowie kongresu znajdują się na prastarej ziemi niemieckiej.

Pan Sahm zapomniał przy tej okazji — jak zresztą i zawsze — o znacznej polskiej mniejszości w Gdańsku, która w niczem nie poczuwa się do jakichkolwiek bądź związków z Rzeszą niemiecką.

Tego rodzaju wystąpienia agitatorów i czynników niemieckich na terenie W. M. Gdańska nie przyczyniają się do odprężenia atmosfery polsko-gdańskiej w stosunku, a więc i do poprawy w sytuacji gospodarczej Gdańska.

Litwa również otrzyma zaproszenie

Tallin, 13. 8. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom estońskim na zapytanie co do zwolania konferencji rolniczej w Warszawie z inicjatywy Polski, minister Zaleski odpowiedział, że konferencja, obok której wszystkie państwa zaproszone dały swą odpowiedź ma na celu wspólne omówienia kwestii polepszenia konjunktury ekonomicznej. Według zdania p.

ministra, dotychczas zbyt mało uwagi poświęcano zagadnieniom rolnictwa. Prawie wszystkie państwa przyjęły zaproszenie i Polska będzie rada, gdyby nawet te państwa, które nie otrzymały zaproszeń z własnej inicjatywy wzięły udział w tej konferencji. P. minister Zaleski zakomunikował dziennikarzom, że rząd polski ma zamiar zaprosić na konferencję rolniczą i Litwę.

wództwem i został w okolicy fortu Benjaminowa prawie z trzech stron zagrożony. Jednak dowódca tego pułku płk. Lukowski postanowił wytrwać i bronić się do ostatka.

Przed wieczorem dnia 14 sierpnia w Nieporęcie skupiło się 8 baterji, które pod dowództwem płk. Maluszyckiego zdecydowały się same bronić. Oddziały, które przybyły do Nieporętu, zostały użyte celem ubezpieczenia skrzydeł i nawiązania łączności, przyczem odznaczyli się chlubnie policjanci.

W tem ugrupowaniu artylerja przyjęła walkę i odbiła późnym wieczorem kilka ataków, aż nadciągnęły oddziały 10-tej dywizji. Nieprzyjacieli, w sile jednej brygady 27-ej dywizji, czując się zagrożony z kilku stron, wycofał się na półn. wsch., gdzie w okolicy Słupna i Aleksandrowa połączył się z dwiema brygadami 21-ej dywizji na to zgrupowanie nieprzyjaciela uderzyła rano 15 sierpnia 1-a lit.-biał. dywizja, której natarcie doprowadziło do odzyskania Radzymina.

Pod naciskiem nieprzyjaciela trzeba było opuścić Radzymin i zająć pozycje o kilkaset kro-

ków od wioski Radzymińskiej.

Brak zharmonizowania działań tłumaczy się tem, że wprowadzie generał Zeligowski kieruje całą akcją, lecz dowództwo 1-ej armji wywierało bezpośredni wpływ na dywizje.

Przed wieczorem dnia 15 sierpnia gen. Zeligowski wydał rozkazy do dalszego natarcia, które miało doprowadzić do odebrania utraconej pozycji przedmościa. Zawiązały się walki pod Mokrem, Cierniem i Jankowym Nowym, które trwały do późna w nocy. Rezultat walk był połowiczny, utraconych pozycji jeszcze nie odebrano, choć Radzymin pozostał w naszych rękach.

8 dywizja nie tylko nie utrzymała pozycję, lecz wypadem poraziła nieprzyjaciela. 15-ta dywizja również utrzymała swe pozycje.

W dniu 16 sierpnia z nad Wierza ruszyły wojska pod osobistym dowództwem Marszałka Józefa Piłsudskiego, które wpadły na flankę i tyły nieprzyjaciela pod Warszawą i rozbiły go w bojach pod Kołbielą, Mińskim Mazowieckim, Mrozami i Kuflewem.

Nastąpiła potężna klęska wojsk rosyjskich.

Niezlomna praca i służba dla Polski Mocarstwowej

Dziewiąty ogólny zjazd legionistów w Radomiu dnia 10 bm. stwierdza, że obóz legionowy wierny zwycięskim sztandarom z roku 1914 prowadzi niezłomną swą pracę i służbę dla Polski Mocarstwowej pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Zjazd legionistów stwierdza, że w solidarności czynników społecznych i gospodarczych widzi podstawę siły i rozwoju Państwa, opartego na twórczej polskiej idei demokratycznej, że w walce o formy naszego życia wewnętrznego pojawiają się fakty poszukiwania oparcia poza granicami Państwa.

Widząc w tem kontynuowanie najpodlejszych tradycji czasów przedrozbiorowych, a podejmowa-

wanych także w okresie walk legionowych — zjazd piętnuje każdy objaw odwoływania się do obcej pomocy jako zdradę i jako kalandanie honoru Polski.

Dziewiąty ogólny zjazd legionistów obradujący w dniach, w których po raz pierwszy w dziejach Odrodzonej Polski sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej wypłynął na morze — wita radośnie ten symboliczny fakt, widząc w tem jeszcze jeden objaw, że trwałe utrzymanie dostępu do morza jest niezwruszoną podstawą potęgi Państwa Polskiego.

Dziewiąty ogólny zjazd legionistów stwierdza gotowość bronięcia granic Polski do ostatniej kropli krwi.

Dożynki w Spale

Prace nad organizacją tegorocznych dożynek u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w Spale w dniach 15, 16 i 17 bm. są już ukończone. Program tegorocznych dożynek znacznie się różni od programu przeszłych lat. Celem zabezpieczenia dachu nad głową uczestnikom w razie deszczu zbudowano ogromną halę, mogącą pomieścić 15 tysięcy osób. W hali urządzono nowoczesną scenę obrotową. Uczestnicy będą mieli zabezpieczony nocleg w obozie pod namiotami. Dla łatwiejszego zaprowiantowania uczestników urządzono stołownię, mogącą od razu wydać 4 tysiące

obiadów. Pod względem programowo-artystycznym poczyniono szereg zmian: korowód, który będzie defilował przed Panem Prezydentem R. P. jest zaprojektowany znacznie pełniej w sposób bogatszy przedstawiać będzie pracę rolnika, a przez należyte wyodrębnienie grup z różnych okolic kraju unaocznia bogactwo kultury ludu polskiego i pokrewnych ludów zamieszkujących ziemię Rzeczypospolitej.

Organizacja Dożynek spoczywa w rękach specjalnego komitetu, składającego się z przedstawicieli 15-tu organizacji społecznych.

Zamach sowiecki na kolej wschodnio-chińską

London, 13. 8. Głównodowodzący armji mandzurskiej gen. Lan zwrócił uwagę rządu centralnego na silną koncentrację wojsk sowieckich.

Patrole sowieckie kilkakrotnie przekroczyły już granice i po krótkim pobycie powróciły na terytorjum sowieckie.

Przybyły do Szanghaju białogwardyjski generał Saharow oświadczył, iż władze sowieckie czynią przygotowania do zbrojnego zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.

W tym celu z jednej strony odbywa się na

pograniczu koncentracja armji czerwonej, z drugiej zaś Sowiety obsadziły większość stanowisk kolejarzy przez żołnierzy wojsk kolejowych.

W ten sposób Sowiety posiadają na terytorjum chińskim siłę zbrojną, liczącą 12.000 żołnierzy, ukrytych pod maską urzędników i pracowników kolejowych.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych założy w Moskwie protest przeciwko koncentracji wojsk czerwonych nad granicą Mandzurji.

—o—

Więcej ofiar i strat, niż wojna

Groźne cyfry nieszczęść w kopalniach i fabrykach

Liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy zwiększa się w Polsce w zastraszający sposób.

Wynosiła ona w roku 1924 — 11.097, w r. 1926 — 18.903, w r. 1928 — 27.806, a w roku 1929 aż 36.762.

Odsetek wypadków śmiertelnych również się podnosi. W roku 1925 było 806, w r. 1926 — 913, a w r. 1928 już powyżej tysiąca.

Ogółem pracuje w Polsce około 2 miliony osób, których pracą nikt się nie interesuje. Jest to szczególnie niedopuszczalne w górnictwie, gdzie życie robotnika jest wiecznie wystawione na szwank. A jednak dotychczas 150.000 górni-

ków pozostaje bez jakiegokolwiek kontroli co do warunków bezpieczeństwa pracy.

Sprawą zabezpieczenia życia ludzkiego nie interesują się zbyt nawet instytucje ubezpieczeniowe które w następstwie wypadków smutne są do wypłaty rent inwalidzkich i sierocych.

Tej klęsce należy jaknajenergiczniej przeciwdziałać. Życie i zdrowie robotnika musi być uszanowane.

Wojny wydają znacznie mniej kalek, niż wypadki przy pracy. Taniej też kosztuje utrzymanie ofiar wojny, niż ofiar nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

—o—

Nie upał lecz mróz działa zabójczo na mózg

Dotychczas sądzono zawsze, że upały oddziałują w szczególnie niebezpieczny sposób na umysł ludzki. Tymczasem teraz przekonano się, że właśnie zimno jest przyczyną licznych zaburzeń umysłowych. W statystyce, w której podają

przeszło 32.000 wypadków szaleństwa, udowodniono, że od stycznia począwszy, odpowiednio od mrozów w zimie wzrasta ilość obłąkanych.

Skonstatowano nie tylko wpływ mrozu na obłąkanie, ale również i na ilość zamachów sa-

mobójczych.

Dr. Rubinowicz główny lekarz w szpitalu Bicetre, wyjaśnia to zjawisko oddziaływania zimna tem, że mróz powoduje osłabienie mózgu. Z drugiej strony umysłowo chorzy są wcale niewrażliwi na zimno.

Anglicy rozbili szeregi powstańczych Afrydów

Peszwawar, 13. 8. Walny atak plemienia Afrydów nie doszedł do skutku. Niewielkie oddziały nieprzyjacielskie, zbliżające się od strony doliny Bara, zostały przez wojska angielskie rozproszone, przyczem kilku napastników zostało zabitych.

Ludność ucieka przed strumieniami lawy

London, 13. 8. Donoszą z Tokio, że wulkan Azama wznowił działalność.

Miejscowość kuracyjna uczęszczana przez Europejczyków, Karuizawa, oddalona o 16 klm. od wulkanu a o 150 od Tokio jest poważnie zagrożona.

Chmury mrówek pędzą na Europę

Praga, 13. 8. Nad Znojmem pojawiły się w wysokości około 50 metrów czarne chmury, które ze znaczną szybkością sunęły po niebie zasłaniając słońce i białe obłoki. Obywatele miasta sądzili, iż są to chmury sztuczne, utworzone przez lotników w czasie manewrów, inni sądzili, iż nadciąga chmura szarańczy.

Okazało się, iż są to wielkie, czarne, skrzydlate mrówki. Owady powędrowały dalej ku północy.

152 stopni ciepła na Saharze

Według dniesień dzienników, północna część Afryki została nawiedzona niebywałymi upałami. W zachodniej części Sahary termometr wykazał plus 152 stopnie Fahrenheita, tak, iż temperatury nie można było zmierzyć przy użyciu zwykłego termometru.

Papier ze stali

Na pierwszej światowej wystawie, która się odbyła w roku 1851 w Londynie wystawiona była blacha metalowa tak cienko walcowana jak papier.

Praktycznej wartości nie umiano wówczas nadać temu wynalazkowi; teraz jednak kilku angielskich fabrykantów żelaza podjęło na nowo tą myśl i powstał już spór o to, kto potrafi sporządzić najcieńszy i najlepszy papier z żelaza. Uczyniono w tym wypadku znaczny krok naprzód i sfabrykowano papier, którego 1800 kartek osiąga grubość jednego cala. Nowy papier z żelaza jest ogromnie gładki i można na nim doskonale pisać i drukować. Trzymany pod światłem, jest ten papier zupełnie przezroczysty.

Figiel huraganu

Podczas strasznej burzy, która szalała nad województwem nowogrodzkim, na odcinku granicznym Poczanowiczu pod Nieświeżem patrolujący dwaj żołnierze sowieccy porwani zostali przez huragan i przeniesieni na stronę polską. Żołnierze ci zgłosili się do naszych władz z prośbą o skierowanie ich z powrotem do Sowieców.

Wyspa pochłonięta przez morze

Batavia, 13. 8. Część wyspy, na której znajduje się wulkan Krakatoa zapadła się w morze w okresie wzmrożonej działalności wulkanu. Przed katastrofą zatopiona część wyspy wznosiła się o 170 stóp nad poziomem morza.

???

20

(Ciąg dalszy)

— Zważ przyjacielu, czy w dwójkę wypada?...
— Ewentualnie możemy urządzić ogólny przedspoczynkowy posiłek...

— Nie fatyguj się. Wyreczę ciebie, bo zarządzasz się, jak szara gęś... Noc późna, służba śpi, a ty twoim stukiem i hałasem wszystkich poprzeczysz.

— Wspaniała myśl. Jesteś Marylo i idealną siostrzyczką...

— I nadto czemś więcej... — dorzucił Piotr...
Maryla nie mająca bynajmniej zwyczaju spuszczenia ócz w dół, rzuciła mu wyzywające spojrzenie, na które Piotr nie pozostał wcale dłużnym...

Teraz dopiero przekonał się Piotr i wyczuł w tym spojrzeniu do jakiego stopnia spotęgować może miłość przyzwyczajenie i wspólne obcowanie.

Pragnął nie tylko słuchać szeptu jej słów, ale ujrzeć również te drobne rączki w czynie.

— Pytanie, co mam na kolacyjkę przyrządzić? — zapytała.

— Zgadząmy się na pani dowolny wybór.

— Może być dowolny wybór, lecz zważ Marylo na moje guściki.

— Krępujcie mnie panowie pod tym względem.

— Nie pani, bez żadnych zastrzeżeń podajemy się wykwiutowi smaku...

— Doskonale — dodał Kazik — byleby było smaczne...

— Dziękuję, polegajcie na mnie a nie doznacie rozczarowania w swem zaufaniu.

— Ktożby śmiał o tem myśleć — zapewnił Piotr.

— Na chwilę panów przepraszam. Zabieram się do pracy.

I zwinna, elastyczna postać Maryli wniknęła w szary mrok korytarza, który prowadził do kucharki.

Kazik zabawiał się tymczasem przeglądaniem albumu i odrzucając swój wzrok od niego podchodził często do okna i poprzez odsłoniętą firankę spozierał w mrok ogrodu...

Piotr nadzieją pokrzepiony siedział w głębokim fotelu tuląc się do sukiennego obicia, walczył ze swemi myślami...

„Serce moje co ci jest?” „Jakisz powód twej boleści?” Chociaż tyle pięknych chwil przeżywałem nie czuję żadnego zadowolenia.

Wszystko mi niknie, wszystko pierzcha pozostawiając poza sobą długi wieczny ślad wspomnień, który dręczy duszę bezustannym żarem tęsknoty, lub pokrywa lodowatą osłoną żalu...

Cóż znaczą te piękne rozkoszne wieczory, osrebrzone blaskiem spojrzeń księżycy przestworzy nocnych, oblane w błogim, orzeświającym powiewie tchu?

Cóż znaczą te cudne chwile wśród drogich pieczęci i akompanjamentu miłego szczebiotu czerwonych usteczek — mdlejących uścisków, w wylewie potoku uczuć, w fontannie pocałunków?...

Kiedyż to zaledwie błyskawiczne, migawkowe zdjęcia indywidualnych wspomnień, bez trwalszego znaczenia, które rychło wietrzeją się w nicłość...

A jednak musi być coś, co nie skruszeje i trwać będzie, jako granitowy pomnik pamiętek...

Oto chwilę, uczucia trza przelać w obiektyw liter! Definiując swe myśli Piotr uczył lekkie potrącenie w łokieć... Spojrzawszy w bok ujrzał Kazika i równocześnie usłyszał słowa:

— Bajeczny mam projekt...

— Mów jaki?

— Siedzimy tutaj beczynnie... Możemy tę chwilę wykorzystać. Za nim Maryla zakrzęta się z kolacją, my w tym czasie możemy dokonać ważnych odkryć...

— Ważnych odkryć? Nie rozumiem...

— Karolka jeszcze niema. Ostrożnie wysuniemy się do ogrodu i postaramy się do niespostrzeżenia zde-maskować!...

— Brudna sprawa...

— Nie bierzemy tego serja ani dla żadnego użytku — raczej dla rozrywki...

— Niema sensu...

— Mówię tobie zdaj się we wszystkim na mnie a resztę sam się dowiesz... Mam takie plany, o których ty ani nie śnisz?...

— Nie przeczę!...

— Idziemy!...

— I wysunęli się cicho w mrok ogrodu ginąc w gęstwinie krzewów...

Po kilku minutach wbiegła wystraszona Maryla:

— Złodzieje! — rzuciła szeptem z progu...

— Ratunku!... Napad!... — powtórzyła...

Gluche echo zamilkło tylko wśród obić sukienych. Zastała pusty pokój. Drżąca upadła na kanapę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE SPORTU

Zwycięstwo Warty nad Austrią
Poznań. W niedzielę odbyły się zawody reprezentacyjne między „Wartą” — Poznań i „Austrią” — Wiedeń. Zasłużone zwycięstwo odniosła „Warta” w stosunku 2:0 (0:0)

Mecze ligowe
Kraków. Wisła — Ł. K. S. 1:0 (0:0)
Warszawa. Polonia — Ruch 4:1 (3:0)
Lwów. Pogoń — Ł. T. S. G. 8:2 (2:1)

Litwini lecą do Moskwy

Moskwa, 13. 8. W dniu 18 bm. przybyła do Moskwy delegacja lotników litewskich, która ma złożyć wizytę lotnikom sowieckim. Lot z Kowna do Moskwy odbędzie się bez lądowania. Lotnicy litewscy spędzić mają w Moskwie 6 dni.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie tarogwe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 12. 8. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych
BYDŁO:

W oły:
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 000—000
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 000—000
Mięsiste tuczone starsze 100—106
Miernie odżywione

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 122—128
Tuczone mięsiste 114—120
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 100—106
Miernie odżywione

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 122—130
Tuczone mięsiste 110—120
Nietuczone, dobrze odżywione 080—090
Miernie odżywione 060—070

Jałowice:
Tuczone mięsiste 128—136
Nietuczone, dobrze odżywione 118—124
Miernie odżywione 108—114
090—100

Młodzież:
Dobrze odżywione 86—90
Miernie odżywione 78—84

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczone 160—170
Tuczone cielęta 150—158
Dobrze odżywione 136—146
Miernie odżywione 100—130

O W C E:
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 140—150
Tuczone starsze skopy i maciórki 120—134
Dobrze odżywione 100—110
Miernie odżywione

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 192—196
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 184—190
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 178—182
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 170—176
Maciory i późne kastraty „ 160—168
Świnie bekonowe 178—182

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 14 sierpnia. † Wigilia Euzebjusza
Wschód słońca godz. 4,41. Zachód słońca godzina 19,27
Wschód księżyca godz. 21,08. Zachód księżyca godz. 9,52
Piątek, 15 sierpnia. Wniebowzięcie NMP.
Wschód słońca godz. 4,43. Zachód słońca godzina 19,25
Wschód księżyca godz. 21,19. Zachód księżyca godz. 11,06
Sobota, 16 sierpnia. Joachima Ojca NMP.
Wschód słońca godz. 4,45. Zachód słońca godzina 19,23
Wschód księżyca godz. 21,34. Zachód księżyca godz. 12,23

Metalową blaszkę w uchu muszą posiadać woły, sprzedane na ubój. Handel zwierzętami rzeźniami, odbywający się dotychczas bez reglamentacji, unormowany będzie wkrótce przez rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, uzgadniane obecnie z zainteresowanymi organizacjami rolniczymi.

Głównymi inowacjami, jakie przewiduje projekt rozporządzenia, są: obowiązek cechowania przez maklerów giełd mięsnych każdej sztuki, wystawionej na sprzedaż (przymocowywanie metalowej blaszki do ucha zwierzęcia), obowiązek handlarzy bydląt posiadania świadectw przemysłowych, instrukcje, przepisujące warunki, jakim odpowiadać mają targowiska (ściśle oznaczone przez wojewodów miejsca i terminy, obowiązek posiadania wag, szop zakrytych, koryt, wody, ścieków itd.). Rozporządzenie ma ukazać się w roku bież.

Skoki. (Pięciolecie istnienia K. S. „Wełna”). Klub Sportowy „Wełna” w Skokach obchodzi w niedzielę, dnia 17 sierpnia 1930 r. uroczystości 5-cio lecia istnienia towarzystwa z nast. programem: O godz. 9 zbiórka wszystkich towarzystw przed lokalem p. Pilaczyńskiego na Rynku, o godz. 9,15 wymarsz na mszę św. Po nabożeństwie uroczyste otwarcie 5-cio lecia na sali p. Pilaczyńskiego po skończeniu przerwa obiadowa, o godz. 13,30 zbiórka zawodników na Rynku przed lokalem p. Pilaczyńskiego i wymarsz na boisko, o godz. 14 otwarcie zawodów według nast. programu: zawody lekkoatletyczne: 5-ciobój, skok wzwyż, bieg 3000 m., 75-klm. rajd cyklistów (rower turowy), zespołowe: sztafeta 4 x 100 m., sztafeta olimpijska, koszykówka, poatem zawody w piłkę nożną z „Wartą” III z Poznania. Jako nagrody dla zwycięzców K. S. „Wełna” przeznacza rzeczy wartościowe (serwisy) żetony srebrne, brązowe i dyplomy. Zgłoszenia zawodników przyjmuje się na ręce sekr. W. Birkholza Boró-

Uroczystość poświęcenia wspaniałego stadjonu sportowego w Wapnie

(Od własnego sprawozdawcy)

Gniazdo sokole w Wapnie, pow. wągrowski przeżywało w ub. niedzielę, 10 bm. niezwykle uroczystość — poświęcenie własnego stadjonu, który staraniem miejscowego gniazda jak również przy łask. współudziale obywatelstwa a przede wszystkim dyrekcji kopalni zbudowany został, jako jeden z najwspanialszych stadjonów prowincjonalnych.

Już od wczesnego ranka zjeżdżały się sąsiednie towarzystwa oraz delegacje, by być świadkiem niezwykłego święta sokolego. Na stadionie, zbudowanym według najnowszych wymagań, z trybuną krytą, szatnią, pumpą, bieżnią itd. utworzono czworobok, zaś aktu poświęcenia stadjonu dokonał w asyście ks. dyr. Filipiaka z Panigrodza ks. prob. Szulert z Srebrnejgóry, zaś podniosłe przemówienie, wygłosił ks. dyr. Filipiak, zakończony „Rotą” przy akompaniamencie orkiestry zakładów fabrycznych z Mąteu.

Z kolei na podwyższenie wszedł por. rez. p. Kupczyk, adm. maj. Wapno i w imieniu komitetu powitał wszystkich przybyłych: ks. dyr. Filipiaka i ks. prob. Szulerta, wójta p. Kowalińskiego z Damasławka, zarząd okręgowy i przedstawicieli dzielnic poznańskiej oraz towarzystwa: Gniazda Wągrowskie, Damasławek, Kcynia i Nakoło, Tow. Powst. i Woj. z Panigrodza, Czeszawa i Juńcewa, Stow. Mł. Polek z Juńcewa i Panigrodza, SMP. z Srebrnejgóry i Panigrodza oraz delegata K. S. „Nielba” z Wągrowska, miejscowych górników itd. — ogółem zauważono 10 sztaf. Po okolicznościowym przemówieniu odczytał nadeszłe telegramy: od dow. 61 pp., kom. obw. P.W. komendy pow. P.W. i ze Związku z Warszawy. (Telegram redakcji „Głosu Wągr.” i „Głosu Pow. Obornickiego” nadszedł ze spóźnieniem). Następnie przemawiali: przedstaw. dzielnic p. Pluciński, prezes okr. p. Przybylski, wójt Kowaliński, p. Kuśnierkowa ślicznie zadeklamowała wiersz, w końcu przemawiał prezes miejsc. gniazda p. Kukliński, dziękując dyr. kopalni za udzielony materiał na budowę stadjonu, radzie gminnej za udzieloną subwencję oraz wszystkim członkom za bezinteresowną pracę przy budowie.

Na zakończenie programu przedpołudniowego miejscowy Sokół żeński wykonał udatnie popisy oraz odtęczył Krakowiaka w strojach krakowskich. Przerwa obiadowa zakończyła przedpołudniowy program. Po południu odbyły się zawody przy licznych udziałach zawodników i zebranej publiczności. Wyniki są następujące:

Panowie: Pięciobój zespołowy. 1. „Sokół” Wągrowski 93 pkt., 2. „Sokół” Wapno 147 pkt., 3. K. S. „Nielba” Wągrowski 170 pkt.

Skok w dal: 1. Zborowski „Sokół” Wągrowski 5,69 mtr., 2. Klatt „Sokół” Wągrowski 5,49 mtr., 3. Marzęcki Sokół Wapno 5,48,5 mtr.

Bieg 100 mtr.: 1. Klatt i Czerwiński Sokół Wągrowski po 12 sek., 2. Cieslewicz Sokół Wapno 12,1 sek., 3. Marzęcki, Janczurowicz Sokół Wapno i Werbliński K. S. „Nielba” Wągrowski po 12,2 sek.

Zabójstwo w zaułku przy ul. Strzeleckiej w faktycznym świetle

W uzupełnieniu wiadomości o zabójstwie w Wągrowscu ogłoszonej w poprzednim numerze „Głosu”, pragniemy naszym Czytelnikom tło i przebieg zajścia przedstawić w faktycznym świetle na podstawie otrzymanych informacji o przebiegu śledztwa.

Musimy zeznania złożone w naszej redakcji świadków i osób w sprawę tę bezpośrednio wnieoszanych, odsunąć jako oświadczenie z mniejszą lub większą domieszką stronniczości, wpływającej raczej ze strony uczuciowej niż racjonalnej.

(Nie dziw, że wypadek ten interpretowany jest z obu stron. Zwolennicy strony uczuciowej bezpośrednio zajmują stanowisko sympatyczne dla śp. Szczygielskiego. Wszyscy, którzy wypadek ten komentują podstawowo w formie racjonalnej, bezsprzecznie stanowią obronę względem stróża Grzechowiaka).

W godzinach porannych obok Starej Strzelnicy zaczął w stanie nietrzeźwym Ryska bez żadnych powodów stróżów nocnych Grzechowiaka i Kaźmierowskiego, z której wynika utarczka i bójka.

Widzieli to szamotanie wychodzący ze sali Rybicki, Narożny i Szczygielski. P. Narożny doprowadził ich do samochodu z zamiarem odwiezienia ich. Szczygielskiemu wręczył nawet przejechanego zajacza. Szczygielski widząc, że jego kolega Ryska prowadzi walkę ze stróżami chciał pobic w pomoc. P. Narożny trzymał ich przez pewien czas niedopuszczając Rybickiego i Szczygielskiego będących w stanie nietrzeźwym do udziału w tej bójce. Jednakowoż pierwszy

wiec, poczta Skoki. Wpisowe wynosi 50 gr od zawodników. Po zawodach o 20,30 wielka zabawa taneczna w sali p. Glinkiewicza i rozdanie nagród.

Kcynia, pow. Szubin. (Baczność Inwalidzi Cywilni). Zebranie Związku Inwalidów Cywil-

Rzut dyskiem: 1. Czerwiński Sokół Wągrowski 26,90 mtr., 2. Stelmaszyk Sokół Wągrowski 24,75 mtr., 3. Grzechowiak S. M. P. Panigrodz.

Skok w wyż: 1. Cieslewicz i Marzęcki Sokół Wapno po 1,53 mtr., 2. Tyborski K. S. Nielba Wągrowski 1,50 mtr., 3. Czerwiński i Stelmaszyk Sokół Wągrowski po 1,48 mtr.

Pchnięcie kulą: 1. Czerwiński Sokół Wągr. 9,38 m., 2. Gniot SMP. Panigrodz 8,50, 3. Dytczak Sokół Wapno 7,96.

Sztafeta 4x100: 1. Sokół Wapno 49,5 sek., 2. K. S. „Nielba” Wągrowski 52,4 sek., 3. Sokół Wapno 52,6 sek.

Rzut oszczepem: 1. Stelmaszyk Sokół Wągr. 38,30 m. 2. Gniot SMP. Panigrodz 32,75 m., 3. Tyborski K. S. „Nielba” Wągrowski 32,20 m.

Bieg 800 mtr.: 1. Sarnowski Sokół Wapno 2,25,8 sek., 2. Werbliński K. S. „Nielba” Wągr. 2,26 sek., 3. Ziółkowski Sokół Wągr. 2,26,4 sek.

Panie: Skok w dal: 1. Sarnowska Sokół Wapno 3,72 mtr., 2. Kuśnierkowa Sokół Wągr. 3,50 m., 3. Dalkówna Sokół Wapno 3,47 m.

Bieg 60 mtr.: 1. Sarnowska Sokół Wapno 9 sek., 2. Woźniakówna Sokół Wapno 9,8 sek., 3. Dalkówna Sokół Wapno 9,9 sek.

Sztafeta 4x75 mtr.: 1. Sokół Wapno 49,3 sek. 2. Sokół Wągrowski 50,2 sek., 3. Sokół Wapno 51 sek.

Młodzież męska: Bieg 60 mtr.: 1. Marzęcki Sokół Wapno 8,1 sek., 2. Sarnowski Sokół Wapno 8,4 sek., 3. Dytczak Sokół Wapno 9,3 sek.

Zawody w koszykówkę pomiędzy „Sokołem” z Wapna a K. S. „Nielba” z Wągrowska zakończyły się wynikiem 13:14 dla „Sokoła”.

Zawodami kierował p. Dąbrowski i p. Saper a sędziowali pp. Dąbrowski Henryk, Sroczynski, Jasiński, Kusz i Krysinski.

Nagrody zwycięzcom wręczył dyr. kopalni soli p. Janczurowicz oraz prezes p. Kukliński. Zdobycą pucharu wędrownego jest p. Czerwiński z Wągrowska.

Zaznaczyć należy, że stadjon w Wapnie jest po za poznańskim pierwszym stadjonem w dzielnicy, i słusznie wapniacy chlubić się mogą dokonany czynem.

Grunt pod boisko uzyskali z Urzędu Ziemskiego oraz działki szkolnej, materiał w wielkiej części z dyr. kopalni, p. Kupczyk, który jest zarazem dowódcą kompanii P. W. dawał bezinteresownie zaprzag, wogóle wszyscy starali się, by być współzałożycielami boiska.

Prasę reprezentowali nasz przedstawiciel oraz redaktor z Dziennika Bydg.

Oby za przykładem gniazda Wapno poszli i inne gniazda, a wtenczas przesuniemy naszą młodzież z zadymionych wyszynków i sal zabawowych na boiska, które wzmocnią nie tylko siły fizyczne ale w wielkiej mierze przyczyniają się do umoralniania naszej przyszłości. W zdrowem ciele — zdrowa dusza, uczciwe serce i gorąca miłość Ojczyzny. (eka)

wydarł się p. Narożnemu Szczygielski a za nim pobiegł Rybicki wmieszając się w tą awanturę.

Według ustalonych faktów wymienieni Ryska, Szczygielski i Rybicki bili Grzechowiaka po głowie i dusili za gardło. Grzechowiak wycofał się z walki, lecz widząc zagrażające w coraz większym stopniu niebezpieczeństwo wołał, że użyje broni a odgadując konieczność wyciągnął rewolwer, w razie groźniejszego ataku.

Wśród ogólnego szamotania stróżowi Grzechowiakowi powalonnemu na ziemię broń wypalił. (Nie zgadza się zeznanie świadka, który twierdził, że Grzechowiak strzelił z odległości do Strzygielskiego, gdyż sam kierunek postrzału był potem spalona od prochu rana wskazuje — że broń przymierzał tuż przy pierś. Dalej gdyby Szczygielski biegł ze strony Strzelnicy, padłby w dół na drogę a nie z boku pod płot.)

Gdy rewolwer wypalił i Szczygielski runął na ziemię, pozostały Ryska wydarł stróżowi broń, która po pierwszym strzale zacięła się! Rysce zaś broń odebrał i rzucił pod płot wyjmując z magazynu naboje Rybicki. Inaczej skończyłoby się prawdopodobnie tragiczniej.

Ponadto Czytelnikom skutki podanej przyczyny i przebiegu są wiadome, jako zgodne z poprzednią wiadomością w „Głosie”.

Przybyli na skutek interwencji stróża Kaźmierowskiego post. p. Wojciechowski zażądał „zdobytej” broni i zabrał na posterunek Rybickiego i jako świadka p. Kaniewskiego, do protokółarnego stwierdzenia zajścia.

nich, oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Kcyni w niedzielę, dnia 17 sierpnia br. o godzinie 12-iej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Wituckiego przy Rynku.

Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

O liczny udział prosi

Zarząd,

Destrukcyjna działalność

„Gazeta Wągrowiecka” rozwodząc się nad tragicznym zajściem pisze: „Ludzie komentując wypadek nie rozumieją z jakich powodów przybył obok Strzelnicy stróż Grzechowiak, którego rewir rozciąga się na inną część miasta a mianowicie na ul. Kcyńską”. Oczywiście... ludzie nie rozumieją. I właściwie na co im się to zda. Stróż na to chodzi, by pilnował nasze mienie i życie. On jest tym, który ma dbać o nasze bezpieczeństwo... Czy jeśli na ul. Szerokiej do jakiegoś sklepu zakradną się złodzieje, czy jemu nie wolno przestąpić granicy, bo przypuścimy w Rynku kończy się jego rewir? Śmieszne naprawdę!! Zresztą sprawa zupełnie przedstawia się formalnie, ponieważ jeden ze stróżów znajduje się na ćwiczeniach, więc Kaźmierowski i Grzechowiak zawiadują jego rewirem!

„Komentując również fakt, że Grzechowiak pochodzi ze Skoków i że do zabójstwa doszło wskutek tego, że na naszym terenie jest człowiekiem obcym i niezna warunków. Czyżby u nas — zapytuje się „Gazeta” — nie było bezrobotnych, którzyby z powodzeniem funkcję stróżów mogli spełniać”.

Kapitałny dowcip dla „Wolnych żartów!...” Trudno, na ograniczone mózgownice niema lekarstwa!!

Czyż życie i wolność człowieka zależy od tego, czy on z tej czy innej miejscowości pochodzi?!

Czy dlatego, że ktoś nie pochodzi z Wągrowca, czy też z Poznańskiego musi być od razu — przypuścimy — złym redaktorem?!

A czyż u nas nie ma bezrobotnych z inteligencji i „naprawdę wykształconych” mogących bez trudności — przypuścimy — spełniać obowiązki redaktora odpowiedzialnego?!

W numerze z 7 bm. pisała — „Gazeta” — „Stróż nocny był bezsilny wobec awanturujących się. Niewiele też mogła zrobić policja. Zajście w rodzaju powyższym smutnie świadczy o naszych stosunkach...” A jakimi tonami dysharmonicznymi dzisiaj „Gazeta” śpiewa?!

„Matka spoczywała przy zwłokach do czasu wizji, co robiło wstrząsające wrażenie”!

A tymczasem — prawdopodobnie miała się wyrazić — „Nie pójdę stąd, dopóty zegarka nie odnajdę. Wiem, że mój syn miał zegarek, tylko mu ktoś ukradł”?!...

Wspomnienie pośmiertne. W dniu 12 bm. o godz. 17-tej zmarła w kwiecie wieku z Bogackich Aniela Wacławowska, żona skarbnika Pow. Kasy Komunalnej p. Kazimierza Wacławskiego. Sp. Zmarła cieszyła się poważaniem i jako długoletnia bibliotekarka w Stow. Czytelni dla Kobiet oraz Stow. Pań św. Wincentego a Paulo zaskarbiła sobie sympatię i uznanie ze strony członków Stow. Stroskanemu mężowi i rodzinie wyrazamy szczere współczucie.

Sptoszeni złodzieje. Coraz częściej jakieś nieznane indywidua popisują się na gruncie naszego miasta występami nocnych włamów. Ostatnio usiłowali się zakraść w nocy na sobotę 9 bm. do mieszkania p. Chmielewskiego przy ul. Opactwo 19. Na krzyk zbudzonej szmerem żony przyszli w pomoc sąsiedzi uzbrojeni, wobec czego złodzieje wycofali się ze swych zamierzeń, uciekając z niczem.

Licytacja drzewa użytkowego i opałowego odbędzie się w środę, dnia 20 sierpnia br. w Rąbczynie u p. Maika, i w sobotę, dnia 23 sierpnia w Wągrowcu u p. Wierzejewskiej.

W sprawie kredytu pod zastaw zboża. W najbliższym czasie przystąpi Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu do rozprowadzania kredytu pod zastaw żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa w formie pożyczek, zabezpieczonych fiducjarnym przewłaszczeniem powyżej wymienionych gatunków zbóż.

Akcja ta będzie miała za cel udostępnienie kredytu tego również i małorolnym za pomocą lokalnych instytucji kredytowych, współpracujących z Bankiem tj. Komunalnych Kas Oszczędności (Powiatowych) i Banków Ludowych.

Z kredytów tych korzystała dotychczas przeważnie większa własność, ponieważ małorolni z uwagi na znaczne koszty taksacji zboża, wynoszące 60—80 zł dla jednego petenta, niechętnie o taką pożyczkę się ubiegali. Pożyczka ta jednak wynosząca od 2 do 5.000 zł może być uzyskana przy znacznie mniejszych kosztach, jeżeli się o nią będzie ubiegać kilka gospodarzy z tej samej gminy lub gmin w pobliżu siebie leżących, wskutek czego taksator będzie mógł za jednym zachodem dokonać taksacji u kilku gospodarzy i w ten sposób koszty taksacji zmaleją do kilku zł.

Z uwagi na znaczny brak gotówki, dający

się odczuć wśród rolników, pożądanem jest, by korzystali oni z tego kredytu jaknajliczniej.

Wapno. (Pożar stogu). We wtorek 12 bm. spalił się z nieustalonych dotychczas przyczyn stóg z mieszkanką p. Walentowskiego Stanisława w Wapnie. Szkoda wynosi 3600 zł.

Migawki

Czy mało mamy podatków?!

czyli

„Żebranina na ulicy”! endeckich apostołów z worem i kosturem.

W nr. 148 z dn. 12. 8. br. „Gazety Wągrowieckiej” zarząd Str. N. D. umieścił artykuł pod nagłówkiem „Czekamy”, niejako odpowiedź na naszą „migawkę” z dnia 10 bm.

Zarząd ten z wielkim tupetem wyznacza termin 3-dniowy naszej redakcji do tłumaczenia się. Pytamy przeto i na odpowiedź

„Czekamy”!!

Po czym Szanowny zarząd jeszcze bardziej Szanownego Stronnictwa poznał, że w naszej „migawce” mowa jest o tymże anonimowym dla nas zarządzie?!

Czyżby na podstawie polskich przysłów: „czapka gore”! A może „uderz w stół”!?

A może opisane w naszej „migawce” sylwetki były tak bardzo „podobne” do miejscowego zarządu?!

A może inne „okoliczności”, które Szanowny zarząd jeszcze bardziej Szanownego Stronnictwa nie chce nam wstydliwie wskazać

„Czekamy”

by do trzech dni raczył nam podać łaskawie do publicznej wiadomości:

Primo: Czy pobiera się również składki członkowskie od nieczłonków?!

Sekundo: Po jakich okolicznościach poznano, iż mowa o wągrowieckim zarządzie?!

Czy może wyrażenie się jednego z apostołów do kwestarki zbierającej datki na L. O. P. P. „Żebranina na ulicy”?!

Czy może po zgrzybiałych barkach?!

Czy może po „Ende”...?!

„Czekamy”

do dni trzech!!!!

Kozia Wólka

Marek, stróż Koziej Wólki jest zarazem felczerem. W nocy puka ktoś do jego budki, w której oczywiście śpi...

— Panie, niech pan natychmiast do nas przybiegnie!

— Czy to jest sprawa stróżowska czy felcerska?

— Obie!!

— ?!...

— Wtargnął do nas zamaskowany bandyta a nasz Kanar nie chce czekać.

Ś.  p.

Aniela z Bogackich Wacławowska

przeżywszy lat 34, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Panu, we wtorek, dnia 12 sierpnia 1930 r. o godz. 5 popoł.

Wyrowadzenie zwłok ze szpitala powiatowego na cmentarz farny i złożenie do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek, dnia 15 bm. o godz. 3.30 popołudniu, na który to smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

stroskany mąż i rodzina.

159



We wtorek, dnia 12 sierpnia 1930 r., o godz. 17-tej, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ś. p.

Aniela z Bogackich Wacławowska.

W Zmarłej straciło towarzystwo nasze dzielną i miłą współpracowniczkę, która przez kilka lat sprawowała odpowiedzialną funkcję bibliotekarki.

Współtowarzyszki prosimy o modlitwę za duszę drogiej Zmarłej.

Za Tow. Czytelni dla Kobiet Zarząd.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m. o godz. 15.30 z kostnicy szpitala powiatowego w Wągrowcu.

160



We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 17-ej, zmarła nasza długoletnia członkini, ś. p.

161

Aniela z Bogackich Wacławowska.

Za spokój Jej duszy ślemy pobożne prośby.

Zarząd Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DRUGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Reklama jest dźwignią handlu!